

Leon Benigny Byczewski

Święty Maksymilian a współczesna kultura

Łódzkie Studia Teologiczne 3, 279-295

1994

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

LEON BENIGNY DYCZEWSKI OFM CONV.

ŚWIĘTY MAKSYMILIAN A WSPÓŁCZESNA KULTURA *

UWAGI WSTĘPNE

Kultura jest tu rozumiana jako zbiór wartości norm, wzorów zachowań oraz ich wytworów. Dla jednostki mają one niebywale ważne znaczenie, ponieważ ukierunkowują jej poznanie, przeżycia i pragnienia, wyznaczają cele jej działań i je oceniają. Wspólne dla określonej grupy jednostek stanowią podstawę więzi między nimi. Leżą u podłoża kształtowania rozumienia człowieka, form życia społecznego, obrazów przeszłości i wizji przyszłości. Stanowią podstawę do wzajemnego porozumiewania się i wspólnych przeżyć, do podejmowania wspólnych działań i wytwarzania nowych przedmiotów.

Tak rozumiana kultura jest dziełem konkretnych grup społecznych. Jest ona ich własnością i właściwością, różnicującą grupy i członków poszczególnych grup. W życiu jednostek, narodów i szerszych społeczności kultura zatem ma znaczenie fundamentalne. Jan Paweł II wzajemne relacje pomiędzy jednostką i grupą a kulturą formułuje krótko i niezmiernie trafnie: „Kultura jest tym, przez co człowiek, jako człowiek, staje się bardziej człowiekiem: bardziej »jest«. [...] Naród istnieje »z kultury« i »dla kultury«”¹. Zniszczyć więc jakąś kulturę, znaczy zniszczyć naród, który dzięki niej istnieje, a okres jej niszczenia dla członków tego narodu oznacza zachwianie fundamentów ich poznawania, dążeń, przeżyć, wartościowania i więzi między nimi. Ich życie traci jasność celów. Są zagubieni jak statek na morzu bez busoli i steru. Są nie powiązani z sobą, jak garść ziaren piasku.

Mówiąc o kulturze, mamy zatem na myśli kulturę jakiejś grupy społecznej, narodu lub szerszej społeczności. Nas interesuje tutaj kultura europejska i to współczesna.

* Wykład wygłoszony 27 lutego 1994 r. w bazylice archikatedralnej podczas II Sesji Synodalnej Archidiecezji Łódzkiej.

¹ Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury. Przemówienie w UNESCO 2 VI 1980*, nr 7 i 14, [w:] *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*, red. M. Radwan SCJ, L. Dyczewski OFM Conv, A. Stanowski, cz. 2, Rzym-Lublin 1987, s. 119, 123.

I. CECHY WSPÓŁCZESNEJ KULTURY EUROPEJSKIEJ

Kultura jest zjawiskiem dynamicznym i kultura europejska w poszczególnych okresach swoich dziejów ma odmienne cechy, panuje w nich swoisty dla danej epoki „duch czasu”. Jej badacze stwierdzają, że obecnie jest on mniej chrześcijański aniżeli wiek temu, a tym bardziej w średniowieczu, kiedy kultura chrześcijańska ukształtowała się w swojej całościowej formie. Mamy tu do czynienia z tzw. procesem odchrześcijaniania kultury europejskiej. Jeden z autorów niemieckich stwierdza, że proces ten trwa od XVI wieku i wyróżnia trzy jego etapy: 1) etap reformacji – od której dokonuje się wyzwalenie od Rzymu jako centrum chrześcijaństwa; 2) etap oświecenia – od którego rozpoczęło się wyzwalenie od Chrystusa; 3) etap ostatni – wiek XIX i XX – w którym występuje wyzwalenie się od Boga².

Reformacja w kulturze europejskiej zapoczątkowała wyzwalenie się spod władzy Kościoła, czyli proces sekularyzacji. Sekularyzacja nie znosi religii, lecz ogranicza władzę Kościoła do jego wyznawców i do dziedzin ściśle religijnych. W życiu publicznym przyniosło to rozdział Kościoła od państwa. Spod wpływów Kościoła wymknęły się sprawy polityczne i gospodarcze. Także sztuka uwolniła się od norm kościelnych i kierowała się impulsami twórców. W sekularyzującym się społeczeństwie Kościoła, a także religia, w coraz mniejszym stopniu regulują rytm jego życia, obyczaje, święta i codzienne praktyki.

Sekularyzacja pociągała za sobą desakralizację, która rozpoczęła się od Oświecenia, a swoje apogeum osiąga dzisiaj. Ideologowie Oświecenia zaczęli burzyć przekonane o tajemniczości świata i ukazywać, że ludzie, a nie Bóg, czy bogowie, mogą rządzić światem. Zjawisko to Max Weber nazwał odczarowaniem (Entzauberung) lub mówiąc mniej poetycko – usunięcie ze świata pierwiastka boskiego. Zaczęto upowszechniać pogląd, że wszystko dla człowieka jest możliwe, wszystko stoi przed nim otworem. On jest początkiem i końcem wszystkiego. Eliminowanie Boga najpierw ze świata w ogóle, a ostatnio z życia ludzkiego przybrało różne formy i występuje z różną siłą.

Odchodzenie od Kościoła, od Chrystusa, a wreszcie od Boga wyraża się w upowszechnianiu wielu różnych idei i zachowań, a jako najbardziej istotne wydają się następujące: człowiek nie został stworzony przez Boga, lecz jest owocem ewolucji, jest śmiertelny, wolny i sam sobie ustanawia prawa; podlega ciągłemu procesowi doskonalenia; rządząc ziemskie życie może przewyciężyć swoje sprzeczności i sam siebie uszczęśliwić. „Bóg i człowiek – jak pisze Rudolf Rezsóhazy – rozstali się ze sobą. Ten ostatni coraz mniej potrzebuje

² Cytuję za R. Rezsóhazym, *Zmiany w kulturze zachodniej w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Szkic podejścia chrześcijańskiego*, [w:] *Chrześcijaństwo i kultura w Europie. Pamięć – Świadomość – Program. Akta sympozjum presynodalnego*, Watykan, 28–31 października 1991 r., Kielce 1992, s. 189.

Boga do wyjaśnienia wszechświata, do tego, by tutaj żyć i tutaj znajdować szczęście”³.

W wyniku powyższych procesów pojawiło się wiele nowych zjawisk w kulturze europejskiej. Ich pełna charakterystyka, a tym bardziej ocena, są niemożliwe. Niemniej jednak na potrzeby dalszej analizy konieczne jest wskazanie przynajmniej niektórych zjawisk, które uważa się za typowe dla naszych czasów.

Daniel Bell charakterystykę i ocenę kultury współczesnej rozpoczyna od przytoczenia poglądu Alfreda de Musseta, który twierdzi, że z chwilą, gdy wiara religijna i w ogóle wszelkie wierzenia metafizyczne upadają, w człowieku budzi się nieodparta *curiosité du mal*, co powoduje, że daje się on opanować przez poniżające żądze i nieprawości⁴. W życiu artystycznym doprowadziło to do dominacji kryterium piękna, dziwności i sensacyjności nad kryteriami prawdy i dobra, w życiu moralnym do zacierania wyraźnych granic między dobrem a złem, prawdą a fałszem, do oddzielenia miłości od seksu i do pogoni za przeżyciami erotycznymi, w życiu politycznym ułatwiło wykształtowanie się systemów totalitarnych lub liberalnych, struktur zniewolenia i zła, lub też niczym nieograniczonej wolności.

W kulturze europejskiej upowszechnia się więc liberalizm moralny, konsumizm, ekonomizm, zmysłowość, przeciętność, konformizm, ujednoczenie treści i form życia codziennego, urzeczowienie ludzkich kontaktów, dominacja rozrywki nad zabawą, bierność, uprzedmiotowienie osoby ludzkiej, osłabienie wrażliwości na prawdę, dobro i piękno, na wartości nadprzyrodzone, areligijność, w wielu dziedzinach antyreligijność i antykościelność, itp. Zacierają się wyraźne granice między dobrem i złem, pięknem i brzydotą. Cudzołóstwo i zdradę małżeńską nazywa więc wolnością seksualną, bezwzględność i chciwość – konkurencją, oszustwa gospodarcze – zaradnością i niedoskonałością prawa, obojętność na innych – tolerancją. Z kolei tak pozytywne zjawiska, jak przywiązanie do swojego rodzinnego miejsca i umiłowanie dziedzictwa przodków nazywa się zaściankowością lub wręcz nacjonalizmem, wierność przyjętym zasadom fundamentalizmem, uznawanie Boga i poddanie się Jego prawom – zacofaniem itp.

W miejsce religii pojawiają się kultury. Kult różni się od religii między innymi tym, że: a) nie doprowadza człowieka do twórczego kontaktu z Bogiem, ponieważ świat nadprzyrodzony, jeżeli go w ogóle uznaje, traktuje instrumentalnie; b) rości sobie pretensje do pewnej wiedzy ezoterycznej, która była w ukryciu (bądź uległa zatajeniu przez ortodoksję), a teraz nagle pojawia się w świetle dnia; c) w kulturach często pojawia się ktoś „wtajemniczony” lub „nawiedzony”, który funkcjonuje jako guru, udzielając nowych nauk i pośrednicząc pomiędzy tajemnymi siłami i człowiekiem; d) obrzędy kultowe zezwalają, a jeszcze częściej zachęcają wyznawców, by dali wyraz dotychczas

³ Tamże, s. 189.

⁴ D. Bell, *Powrót sacrum. Tezy na temat przyszłości religii*, [w:] *Człowiek – wychowanie – kultura. Wybór tekstów*, red. F. Adamski, Kraków 1993, s. 217.

powściąganym impulsom, co prowadzi do poczucia ekstazy czy do pewnego momentu przeobrażenia, a co w kolei ma przynieść (na podobieństwo środka na ból głowy) natychmiastową poprawę lub przynajmniej ulgę⁵. Kulty, które często są utożsamiane z ruchami religijnymi, mają krótki żywot, a ich wyznawcy ciągle poszukują nowego panaceum. Mimo oczywistych mankamentów, w społeczeństwach europejskich obserwujemy ich rozwój. Można to tłumaczyć wieloma uwarunkowaniami. Dwa z nich wydają się podstawowe, a mianowicie: 1) niedorozwój świadomości religijnej i doświadczeń religijnych chrześcijan w stosunku do rozwoju ich ogólnej wiedzy i doświadczeń życiowych; 2) nieodpowiedniość form życia religijnego do potrzeb religijnych, szczególnie życie parafialne nie nadąża za nowymi potrzebami przeżywania wspólnoty wiary i wymiany religijnych doświadczeń.

Wymienione zjawiska są przejawem odejścia znacznej części Europejczyków od prawdziwego *sacrum*, od świata transcendentnego, od Boga, a to oznacza, że zamykają się w swoim ludzkim świecie, a tym samym skracają perspektywę swojego poznania, zawężają swoje przeżycia i dążenia, a co za tym idzie ograniczają swój rozwój. I co dziwniejsze, mimo zmniejszonego pola poznania i zacieśnienia swoich dążeń do sfery tylko naturalnej i doczesnej, znaczna część Europejczyków wykazuje dezorientację i anomię. Zjawiska te są następstwem rozejścia się dotychczas obowiązującej aksjologii i potrzeb współczesnych ludzi. Porzucają oni dziedziczone z przeszłości wartości, ponieważ nie zgadzają się z ich nowymi potrzebami, bądź w ich przekonaniu nie są wystarczająco uzasadnione. Tych porzucanych wartości nie zastępują nowe. Typową więc dzisiaj postawą jest poszukiwanie, a poszukuje się pod hasłami autentyzmu i nieskrępowanego rozwoju własnej osobowości. Poszukiwanie samego siebie staje się, zwłaszcza wśród młodych, najważniejszym celem i zajęciem. Idealem jest życie w harmonii z samym sobą, dobre samopoczucie we „własnej skórze”, bycia innym. Podkreśla się spontaniczność i postawę twórczą. Osobisty rozwój opiera się na własnych potrzebach i możliwościach, nie zaś na obowiązujących i powszechnie przyjmowanych wartościach i normach, bo takich nie ma. W ich miejsce pojawia się eksperymentowanie w dziedzinie aksjologicznej i moralnej. Wszystkiego trzeba doświadczyć samemu i dopiero z przeżytych doświadczeń wyciągać wnioski, jak dalej postępować. Jednostka bowiem winna stać się samodzielną w każdej sytuacji. Ona sama jest twórcą sensu swojego życia.

Indywidualizm, samodzielność i wolność stały się najważniejszymi wartościami. Życie na nich oparte ma przyczyniać się do wszechstronnego rozwoju człowieka i czynić go szczęśliwym. Poszukiwanie siebie, dążenie do wszechstronnego rozwoju własnej osobowości i własnego szczęścia, jak najszybciej osiąganego i jak najintensywniej przeżywanego, ściśle łączy się z nową koncepcją wolności. „Niegdyś wolność była wartością »instrumentalną«. Jako wartość

⁵ Tamże, s. 219.

podstawowa, nieodzowna, niczym sól do potraw, nabierała znaczenia dzięki innym wartościom, na które się otwierała. Była środkiem do celu. Dla ludzi o nowej mentalności, szczególnie dla młodzieży, wolność staje się dziś celem samym w sobie, wartością „docelową”. Nie jest instrumentem, ale stanem, którego się ciągle poszukuje”⁶. Oznacza ona zerwanie wszelkich więzów, otwarcie wszystkich zamkniętych drzwi w życiu codziennym, uwalnia od przynależności do kogoś i wierności komuś, nawet od odpowiedzialności. Społeczeństwo zmienia się tak szybko, trzeba więc zachować całkowitą swobodę ruchów, by móc w każdej chwili podjąć na nowo inicjatywę i odzyskać niezależność.

Na tle takich poglądów i postaw upowszechnionych w krajach Europy, zrozumiałe są trudności, jakie przeżywają instytucja małżeńska i celibatu w stanie duchowym. Rośnie liczba osób, które żyją z drugą osobą lub we wspólnocie zakonnej bez zobowiązań w formie ślubu dożywotniego lub nawet urzędowo potwierdzonych przyrzeczeń, bo te – w ich przekonaniu – grożą utratą wolności. Jak tu dotrzymać obietnicy, kiedy życie jest tak długie i tak zmienne. Lepiej więc nie wiązać się żadnymi ślubami.

Wymóg autentyczności oraz niczym nie krępowanego rozwoju własnej osobowości prowadzi właściwie do odrzucenia wszystkiego, co nie odpowiada danej jednostce. Powoływanie się na jakikolwiek autorytet nie przynosi efektów, każda bowiem władza, obojętnie jaka by nie była (w państwie, Kościele, zakładzie pracy, zakonie, rodzinie) jest podejrzana. Wszędzie władza ma siłę represyjną, stresuje i alienuje, a zatem wyzwolenie się spod niej jest warunkiem pełnego i prawidłowo przebiegającego rozwoju własnej osobowości. Odrzucenie wszelkich autorytetów idzie w parze z odrzuceniem wszelkich dogmatów, wartości i norm transcendentnych. W taki sposób człowiek ogranicza się do samego siebie, zamyka się na świat nadprzyrodzony⁷.

Zamknięcie się człowieka na świat boski i ograniczenie się tylko do doczesnej egzystencji, umiłowanie wolności i swobody, zdecydowane nastawienie na realizację własnego „ja” i własnego szczęścia są już tak upowszechnione w krajach Europy, że na ich bazie wykształciły się nowe formy życia społecznego i sformułowano wiele nowych ustaw. Podać można kilka przykładów.

- Odkrywając nowe wartości ludzkiego ciała i upowszechniając nową koncepcję płciowości, seks uważa się za twórczą energię dającą przyjemność i szczęście. Człowiek ma prawo do przyjemności i szczęścia, powinien zatem usuwać wszelkie tabu i nakazy ograniczające życie seksualne. Wszystkie formy życia seksualnego są więc dozwolone.
- Prawu kobiety do posiadania dziecka daje się pierwszeństwo przed prawem dziecka do życia, czego następstwem jest legalizacja mordu dziecka poczętego, czyli tzw. aborcja.

⁶ R. Reszohazy, dz. cyt., s. 193–194.

⁷ Tamże, s. 190–192.

- Legalizuje się związki pomiędzy mężczyznami czy kobietami i stawia się je na równi z małżeństwem.
- Legalizuje się prawo jednostki do wyboru czasu i rodzaju własnej śmierci, czyli eutanazję.
- Poszukiwanie siebie doprowadza się do narcyzmu, do stanu, który doskonale ujął Lipovetsky: „Kochać samego siebie tak, by już nie potrzebować do szczęścia drugiego człowieka”⁸. Realizacja takiej dewizy życiowej ugruntowuje postawy egoistyczne i sprawia niedorozwój dyspozycji do zawiązywania trwałej więzi z drugim człowiekiem.
- Wzmacnianie stanu psychicznego i kondycji psychofizycznej czyni się głównym celem życia ludzkiego, zatem propaguje się jogę, zen, ruchy bioenergetyczne, dynamikę grupową, różne formy terapii i ćwiczeń fizycznych, które mają zastąpić głębsze życie duchowe człowieka, zakorzeniające go w świecie nadprzyrodzonym.
- To, czego brakuje w zwykłym czasie, ludzie dzisiaj starają się osiągnąć w czasie wolnym: bliski kontakt z drugim człowiekiem (często uprzednio zupełnie nieznanym, a spotkanym w miejscu wypoczynku), miłość, egzotyka, słońce, beztroskie wybrzeża i lasy, zabawa proponowana przez „miłych organizatorów”. Rozbudowywane formy spędzania czasu wolnego są nastawione na osiągnięcie maksimum przyjemności z całkowitym zatraceniem się w świętowaniu. Czas wolny stał się wielkim mitem społecznym.

Tego rodzaju poglądy, zachowania, instytucje są przesiąknięte duchem ideologii politycznych i korzyści ekonomicznych. Neoindywidualizm doskonale tu współpracuje z neoliberalizmem, a socjalizm staje się libertyński. Propagują je różni myśliciele, politycy, twórcy postępu technicznego i gospodarczego. W ostatnich latach wydatnie przyczynili się do ich upowszechniania dziennikarze, artyści, ludzie kina, teatru, radia i telewizji, a nawet naukowcy i duchowni żądni popularności. Środowiskiem szczególnie nośnym okazali się tzw. „opiekunowie duszy i ciała”: psychologowie, socjologowie, pracownicy socjalni, pielęgniarki, specjaliści z dyplomem zawodów społeczno-kulturalnych, wychowawcy, instruktorzy wszelkiego typu. Oczywiście najsukuczniejszym przekazicielem modnych idei i tematów okazały się środki komunikowania społecznego. Poza telewizją, radiem, prasą i kinem, należy wymienić także okolicznościowe broszury, reklamy, plakaty, hasła wypisywane na murach, itp.

Można tu wymienić jeszcze wiele innych cech dzisiejszej kultury europejskiej, ale nie o to chodzi, by sporządzić ich wyczerpujący katalog, lecz by uświadomić sobie ich występowanie, i to dość powszechne, a w wielu środowiskach ich dominowanie. Tym samym kultura europejska, choć zewnętrznie chrześcijańska, bo tu i ówdzie stoją kościoły (ich liczba w krajach postkomunistycznych nawet się zwiększa), drogi są znaczone krzyżami, w

⁸ Cyt. za tamże, s. 193.

prasie, telewizji, radiu występują obrazy i sformułowania religijne, to daleka jest ona od chrześcijaństwa.

Wymienione tu zjawiska niepokoją wszystkich, którzy mają poczucie odpowiedzialności za dalszy rozwój kultury europejskiej. Wielu z nich katolicy nie mogą zaakceptować. Ale nie mogą też trwać niezmiennie przy kulturze odziedziczonej. Znaleźliśmy się w takim etapie rozwoju kultury europejskiej, że musimy ją stworzyć na nowo. Jako chrześcijanie musimy podjąć wysiłek tworzenia takiej nowej kultury europejskiej, która by, z jednej strony, była kontynuacją podstawowych wartości i norm ewangelicznych, dotychczasowego dorobku myśli i sztuki chrześcijańskiej, z drugiej zaś strony, odpowiadała potrzebom dzisiejszego człowieka i środowiska, jakże odmiennego od tego z przeszłości. Dla chrześcijan jest to obecnie najważniejsze zadanie.

Jeszcze do niedawna w społecznym nauczaniu Kościoła najważniejsze były sprawy społeczne i gospodarcze. Od papieża Leona XIII są one częstym przedmiotem encyklik i ustnego przepowiadania papieży. Dzisiaj najbardziej pilną sprawą stała się kultura. Doskonale to rozumie obecny papież Jan Paweł II i coraz częściej kulturę czyni przedmiotem swoich wystąpień, wzywa też katolików do tworzenia nowej kultury chrześcijańskiej.

II. WARTOŚCI I FORMY DZIAŁANIA ŚW. MAKSYMILIANA UBOGACAJĄCE KULTURĘ WSPÓŁCZESNĄ

Mamy świadomość, że jako chrześcijanie nie możemy pozostawać obojętni na to, co dzieje się z kulturą europejską. Nie możemy jednak poprzestać tylko na krytyce zjawisk niezgodnych z Ewangelią, na stwierdzeniach, że są one efektem zmowy utajonych sił przeciwko religii i Kościołowi, na organizowaniu samoobrony przed nimi i ich zwalczaniu. Są one dla nas wyzwaniem do pozytywnego działania, tzn. do kształtowania nowej kultury, przy czym nie może ona być tylko propozycją ideologiczną. Kultura chrześcijańska to całościowy styl życia, czyli ewangeliczne wartości, idee, normy, fakty religijne, chrześcijańska tradycja wielowiekowa na nowo odczytywane i jak najściślej wiązane z całością dzisiejszego życia, a więc z nowymi problemami, bólami i radościami, z obecnym krajobrazem i z dzisiejszymi wydarzeniami, z nowoczesnymi formami pracy i odpoczynku, z dniem świątecznym i czasem wolnym od pracy zawodowej, z wychowywaniem dzieci, chorowaniem i umieraniem, z klęskami i zwycięstwami. Nowy styl życia chrześcijańskiego kształtują już różnego rodzaju awangardowe grupy religijne laikatu i duchowieństwa. Kształtują go rodziny katolickie świadome swojej tożsamości i odrębności w stosunku do innych rodzin.

W dotychczasową kulturę europejską duży wkład wnieśli zakony franciszkańskie. Szczególnie tzw. chrześcijańska kultura ludowa wiele im zawdzięcza. Twórców o franciszkańskiej duchowości nie powinno zabraknąć w kształtowa-

nie nowej kultury europejskiej. Swój udział winne też mieć Rycerstwo Niepokalanej i Niepokalanów. I tu rodzi się pytanie: w czym może nam pomóc św. Maksymilian Kolbe?

Poszukując odpowiedzi na to pytanie, ograniczam się jedynie do przedstawienia wybranych idei, cech osobowościowych i działań św. Maksymiliana, które mają charakter uniwersalny i są niezmiernie potrzebne kulturze europejskiej oraz mogą stymulować jej dalszy rozwój.

1. Przewodnik w poszukiwaniu sensu życia

Widzieliśmy, że kryzys dzisiejszej kultury europejskiej przejawia się najpierw poprzez anomię, czyli taką sytuację, kiedy ludzie tracą stałe wartości, którymi mogliby się kierować. Nie bardzo też potrafią odnaleźć drogę ku światu nadprzyrodzonemu. A jeżeli już na niej się znajdują, to nie zawsze umieją nawiązać trwały kontakt z Bogiem. Metoda eksperymentów, jaką stosują, daje z reguły słabe wyniki, nie wytrzymujące kolejnej próby. Dzisiejszy świat zatem bardziej niż kiedykolwiek dotychczas potrzebuje ludzi typu św. Maksymiliana, bo człowiek nadal pragnie być kimś lepszym i nie przestał być istotą religijną. Mimo wielu wystąpień areligijnych lub antyreligijnych, człowiek, zdaniem D. Bella, nie może się wyzwolić od religii, ponieważ jest ona „konstytutywnym aspektem ludzkiego doświadczenia, ponieważ stanowi odpowiedź na egzystencjalne sytuacje, które powtarzają się w ludzkiej kulturze”⁹.

Święty Maksymilian wraz z innymi Świętymi jest tutaj i drogowskazem i przewodnikiem. Wyznacza hierarchię wartości i swoim życiem potwierdza możliwość jej zachowania. Ukazuje, że nawet w najgorszej sytuacji życiowej człowiek zdolny jest wybrać wartości lepsze, że dzięki temu wyborowi, choć nieraz wiele go to kosztuje, staje się bardziej człowiekiem i jednocześnie bardziej upodabnia się do Boga.

Święci są trwałymi punktami „odniesienia na tle przemijania człowieka i świata. To, co się w nich wyraża, jest trwałe i nieprzemijające. Świadczy o wieczności. Z tego świadectwa stale na nowo czerpie człowiek świadomość swego powołania i pewność przeznaczeń. W tym kierunku prowadzą święci Kościół i ludzkość”¹⁰. Takim duchowym przewodnikiem jest właśnie św. Maksymilian, „w którym człowiek współczesny odkrywa przedziwną »syntezę« cierpień i nadziei naszej epoki.

⁹ D. Bell, dz. cyt. 218.

¹⁰ Jan Paweł II, *Święty Maksymilian znakiem czasu dla naszej epoki. Przemówienie podczas specjalnej audiencji dla Polaków przybyłych na kanonizację*, 11 X 1982, Rzym, [w:] K. Wojtyła/Jan Paweł II, *Patron naszych trudnych czasów. Wypowiedzi o świętym Maksymilianie*, red. R. Deyna OFM Conv., Niepokalanów 1991, s. 207.

Jest w tej syntezie, ukształtowanej życiem i śmiercią Męczennika, ewangeliczne wezwanie o wielkiej przejrzyistości i mocy: patrzcie, do czego zdolny jest człowiek, który bezwzględnie zaufał Chrystusowi przez Niepokalaną! Ale jest w tej syntezie także prorocza przestroga. Jest wołanie skierowane do człowieka, do społeczeństwa, do ludzkości, do systemów odpowiedzialnych za życie człowieka i społeczeństw: ten dzisiejszy Święty wyszedł z samego centrum poniżenia przez człowieka, podeptania jego godności, okrucieństwa i eksterminacji. Ten Święty woła więc całą syntezą swojego męczeństwa o konsekwentne poszanowanie praw człowieka, a także praw narodu, bo przecież był synem narodu, którego prawa straszliwie pogwałcono”¹¹.

Pewność wartości, jakim św. Maksymilian był wierny, i pewność drogi, czyli sposobu, jak je realizował, są niezmiernie cenne w dzisiejszym świecie, który wszystko relatywizuje.

2. Umiejętność łączenia *fascinatum et tremendum* wobec Boga

W świadomości Europejczyków Bóg całkowicie nie umarł, ale u większości zmieniło się pojęcie **sacrum**, a przede wszystkim stosunek do **sacrum**. W autentycznym stosunku człowieka do **sacrum** paralelnie występują dwa zjawiska: **fascinatum et tremendum**¹², czyli fascynacja i bojaźń. U wielu współczesnych w ich postawie wobec **sacrum** nie istnieje **tremendum**, a jeżeli już, to w formie szczątkowej. Zdecydowanie dominuje **fascinatum**. Konsekwencją tej zmiany jest to, że jeśli w spotkaniu z **sacrum** nie przeżywają **fascinatum**, to je porzucają, szczególnie młodzi. U wielu współczesnych w ich stosunku do **sacrum** wystąpiło jeszcze jedno zjawisko, mianowicie odwrócenie ról. Polega ono na tym, że dawniej **sacrum** dyktowało człowiekowi warunki, między innymi to ono wybierało miejsce swojego objawienia się i działania, wybierało osoby, które swoje życie poświęcały sprawom **sacrum**, dyktowało cele życiowe i normy. Człowiek swoje życie ujmował jako służbę dla **sacrum**, był do jego dyspozycji, był jemu podległy. Tymczasem wielu współczesnych, uznających **sacrum**, podchodzi doń utylitarnie i sobie je podporządkowuje. Nad postawą dawania czegoś z siebie **sacrum**, dominuje postawa oczekiwania czegoś od niego, a więc nadzwyczajnych przeżyć, uniesień, podniosłych momentów oczyszczenia, pocieszenia, rozwiązania konfliktów, uzdrowienia. Jeżeli tego nie otrzymują, rozstają się z dotychczasowym swoim **sacrum** i poszukują nowego lub pozostają wobec **sacrum** obojętni. Ponadto została zachwiana pozycja instytucji opiekujących się **sacrum**, co przejawia się chociażby w krytyce Kościoła. Niejednokrotnie jest ona ostrzejsza aniżeli innych instytucji.

¹¹ Tamże.

¹² Zjawiska te tłumaczy: R. Otto, *Świętość*, Warszawa 1968; tenże, *Aufsätze, das Numino-se betreffend*, Gotha 1923; *Mircea Eliade. Sacrum, mit, historia*, Warszawa 1970.

Życie św. Maksymiliana wskazuje na konieczność obecności w postawie człowieka wobec **sacrum** obydwu wyżej wymienionych elementów, tzn. **fascinosum et tremendum**. W jego wypowiedziach i działaniach Bóg widnieje jako wspaniały Stwórca, kochający Ojciec, szczodry Dobroczyńca. W Bogu fascynuje go wszystko. Jest przekonany, że piękno i dobro, mądrość i sprawiedliwość, łagodność i moc, wszystkie ludzkie przymioty, jakie tu na ziemi spotykamy, w Bogu występują w stopniu najwyższym. Bóg jest dla niego osobą bliską i kochającą. Rozmawia z Nim często, najchętniej w formie aktów strzelistych, które są „jak drwa na ogień, aby w naszej duszy płonęła miłość Boża”¹³. Idąc ulicami różnych miast, a wiele podróżował, wstępował do napotkanego Kościoła, który był dla niego miejscem szczególnej obecności Boga. Chętnie odwiedzał miejsca objawień Najświętszej Maryi Panny, na przykład w Rzymie, Lourdes, Paryżu.

Taki stosunek do Boga wywoływał u św. Maksymiliana pragnienie sprawiania Mu radości swoim postępowaniem i jednocześnie budził w nim lęk, aby tak wspaniałą Istotę nie zranić żadnym złym czynem. Przed grzechem powstrzymywała go nie świadomość kary Bożej, lecz miłość i szacunek względem Boga. Nie chciał zranić Bożej miłości. Sam by z tego powodu cierpiał. Jest to postawa, którą Pismo Święte określa bojaźnią Bożą.

Swój stosunek do Boga św. Maksymilian doskonale wyraził w regulaminie życia, który ułożył po zakończeniu ćwiczeń duchowych w lutym 1920 r. Oto niektóre jego punkty:

„Muszę być świętym jak największym.

Jak największa chwała Boża przez zbawienie i jak najdoskonalsze uświęcenie swoje i wszystkich, co są i będą, przez Niepokalaną [...].

Z góry wyklucz grzech śmiertelny lub dobrowolny powszedni [...].

Nie opuszczę: a) żadnego zła bez naprawienia go (zniszczenia go) i b) żadnego dobra, które bym mógł zrobić, powiększyć lub w jakikolwiek sposób się do niego przyczynić”.

„Życie (każda jego chwila), śmierć (gdzie, kiedy i jak) i wieczność moja, wszystko to jest Twoim o Niepokalana. Czyń z tym wszystkim, cokolwiek Ci się podoba”¹⁴.

Ścisłe łączenie **fascinosum et tremendum** w stosunku do Boga aktywizowało osobowość św. Maksymiliana w kierunku doskonalenia samego siebie oraz innych, aby wspólnie przybliżyć się do Boga i z Nim się jednoczyć. **Fascinosum et tremendum** w postawie ku Bogu wynosiły św. Maksymiliana ku Niemu, podobnie jak dwa skrzydła wynoszą ptaka ku najwyższym przestworzom.

¹³ H. Borodziej, *Błogosławiony o. Maksymilian Maria Kolbe wzorem modlitwy*, Niepokalanów 7 IX 1972. *Dokumenty o Ojcu Maksymilianie M. Kolbem. Oświadczenia współbraci zakonnych*, cz. II, Niepokalanów 1979, s. 57 (maszynopis).

¹⁴ M. Kolbe, *Regulamin życia. Ćwiczenia duchowe w lutym 1920*, [w:] *Pisma Ojca Maksymiliana Marii Kolbego, franciszkanina*, t. 5, Niepokalanów 1970, s. 59–62.

3. Antropologia na nowo odczytana

Choć dzisiaj tak wiele mówi się o człowieku, to jednym z najtrudniejszych zadań jest jego określenie. Wciąż pozostają bez jednoznacznych odpowiedzi pytania: kim i jaki jest człowiek, jaki może i powinien być, w jaki sposób powinien siebie kształtować. Istnieje taka wielość i różnorodność odpowiedzi na te pytania, że powszechna stała się dewiza życiowa: każdy postępuje, jak uważa, którą u nas doskonale propaguje w haśle rzucanym młodzieży – „róbta co chceta” – popularny autor programu telewizyjnego Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy – Jerzy Owsiak. Ponieważ wiele autorytetów zawiodło, więc nie podaje się gotowych wzorców do naśladowania. Wytworzyła się sytuacja podobna do tej, kiedy Sokrates chodził po ulicach Aten z latarnią w rękę i szukał człowieka, spotykając wielu ludzi, nie mógł go znaleźć.

Święty Maksymilian takiego człowieka znalazł. Jest nim Najświętsza Maryja Panna. Do okupacyjnego urzędnika niemieckiego, o którym nie wiedział jakich jest poglądów, 16 lutego 1940 r. pisał: „Najświętsza Maryja Panna, to nie bajka czy legenda, ale istota żyjąca, kochająca każdego z nas, lecz nie dość znana i nie dość nawzajem miłowana”¹⁵. W swoich wypowiedziach na temat Najświętszej Maryi Panny św. Maksymilian zawarł wspaniały wykład antropologii chrześcijańskiej, której dzisiejszy świat bardzo potrzebuje.

Podstawowe tezy tej antropologii są następujące: człowiek pochodzi od Boga i do Niego ponownie wraca; człowiek ze swojej natury jest bytem dobrym i został wyposażony w takie przymioty, iż może nieustannie się doskonalić, a możliwości rozwoju są nieograniczone, bo wzorem i celem jest sam Bóg. Ale może też od Boga się odwrócić. Jest wolny i Bóg wolność człowieka w pełni respektuje. Odwrócenie się człowieka od Boga oznacza samoskazanie się na niedorozwój i ostatecznie na nieszczęście. Wprawdzie właściwości poznawcze człowiek może rozwijać i bez Boga, może dokonywać wielkich odkryć w dziedzinie natury, ale jego zdolności do czynienia dobra i do tworzenia piękna są wówczas narażone na pomyłki, a nawet na niedorozwój, jego wybory moralne mogą nie harmonizować z wprost genialnymi zdolnościami poznawczymi. W tym tkwi, zdaniem św. Maksymiliana, różnica pomiędzy geniuszem i świętym. „Spuścizna geniusza przynosi pożytek ludzkości, ale bardzo często i szkodę. [...] Święty przechodzi zawsze »dobrze czyniąc« (por. Mk 7, 37) na wzór Jezusa, prawdę i szczęście zaszczenia [...] i przykładem pociąga do Dobroci niestworzonej?”¹⁶

Zarówno stworzenie człowieka przez Boga, jak i jego powrót do swojego Stwórcy i Ojca dokonują się mocą miłości. Miłość jest tu widziana jako zasada

¹⁵ M. Kolbe, *List do urzędnika starostwa powiatowego (okupacyjnego) w Sochaczewie*. Niepokalanów 16 II 1940, [w:] *Pisma...*, t. 4, s. 334.

¹⁶ M. Kolbe, *Wielkość a świętość*, „Rycerz Niepokalanej”, 1, 1922, s. 66–68, [w:] *Pisma...*, t. 6, s. 132–133.

istnienia i rozwoju człowieka oraz jego osobowej więzi z Bogiem. „Celem stworzenia, człowieka – pisze św. Maksymilian – to miłość Boga, Stworzyciela. Ojca; miłość coraz większa, ubóstwienie, powrót do Boga, od którego wyszedł, zjednoczenie z Bogiem, miłość płodna”¹⁷.

Najświętsza Maryja Panna jest tą spośród wszystkich stworzeń, która osiągnęła najwyższy poziom rozwoju, „jest najdoskonalsza ze stworzeń”, jest najdoskonalszym podobieństwem „Istoty Bożej w stworzeniu czysto ludzkim”¹⁸. Jest „cała piękna, cała Boża. Ani na moment jej wola nie odchyliła się od woli Boga. Dobrowolnie zawsze była Boża”¹⁹. Świętego Maksymiliana najbardziej zachwycały w Niej takie przymioty, jak bezinteresowna miłość ku Bogu i ludziom, czystość i piękno. Są to przymioty podkreślające zdolność człowieka do otwarcia się na inną osobę, prowadzenie dialogu z nią i tworzenie wspólnoty. Zdaniem wielu współczesnych teologów, także Jana Pawła II, w tych właśnie przymiotach najbardziej wyraża się podobieństwo człowieka do Boga²⁰. Stanowią więc one istotne cechy kultury chrześcijańskiej.

Święty Maksymilian, pragnąc rozwoju każdego człowieka i wszystkich ludzi w stopniu maksymalnym, jako wzór do naśladowania stawiał Najświętszą Maryję Pannę. Zachęcał: „naśladować, zbliżyć się do Niej, stać się Jej, stać się Nią – oto szczyt doskonałości człowieka”²¹.

4. Miłość otwarta i ofiarna

Święty Maksymilian miłość uważał za zasadę życia. Dzięki niej Bóg stworzył wszystko i wszystko podtrzymuje w istnieniu. Ona też jest „główną sprężyną i motorem” działania ludzkiego²², „źródłem siły i stałości”²³. Jakiegokolwiek dobro i jego rozwój w pojedynczym człowieku i w całym świecie mają swoją podstawę właśnie w miłości. Jej skutki są tak wspaniałe, że nawet „jeden akt miłości doskonałej odradza duszę”²⁴. Natomiast bez niej „nie ma żadnej cnoty; z miłością wszystkie”²⁵. W życiu społecznym skutki miłości są dostrzegalne w

¹⁷ M. Kolbe, *Nasz cel*, Niepokalanów 1940, [w:] *Pisma...*, t. 7, s. 441.

¹⁸ M. Kolbe, *Kim Ona*, Niepokalanów 1940, [w:] *Pisma...*, t. 7, s. 433.

¹⁹ M. Kolbe, *Niepokalanej Milicja*, Niepokalanów 940, [w:] *Pisma...*, t. 7, s. 439.

²⁰ K. kardynał Wojtyła, *Rodzina jako „communio personarum”*, „Ateneum Kapłańskie”, 66, 1974, t. 83, s. 350.

²¹ M. Kolbe, *Niepokalanej Milicja*, [w:] *Pisma...*, t. 7, s. 439.

²² M. Kolbe, *List okólny do braci przebywających poza Niepokalanowem*, Niepokalanów 4 X 1940, [w:] *Pisma...*, t. 4, s. 382.

²³ M. Kolbe, *Notatki z medytacji*, Rzym 2 V 1919, [w:] *Pisma...*, t. 5, s. 133.

²⁴ M. Kolbe, *List okólny do braci przebywających poza Niepokalanowem*, Niepokalanów 21 V 1940, [w:] *Pisma...*, t. 4, s. 343.

²⁵ M. Kolbe, *Notatki z medytacji*, Rzym 21 I 1918, [w:] *Pisma...*, t. 5, s. 102.

tym, że znikają walki pomiędzy ludźmi, panują zgoda, pokój i poczucie szczęścia²⁶.

Tego rodzaju owoce przynosi miłość wówczas, jeżeli oparła się na Bogu, jeżeli jest bezinteresowna i uniwersalna, tzn. nie wyklucza nikogo, ale obejmuje wszystkich ludzi i cały świat, jeżeli jest mocna i ofiarna, i to do tego stopnia, że przed żadnymi trudnościami, przed żadnym poświęceniem się nie cofa. Na te ostatnie właściwości miłości św. Maksymilian kładł szczególny nacisk. Według niego „miłość żyje, karmi się ofiarami [...]. Bez ofiary nie ma miłości”²⁷.

Tak rozumiana miłość przełamuje struktury zniewolenia i zła, a buduje struktury wolności i dobra. Wspiera i dopełnia sprawiedliwość, która jest podstawową zasadą życia społecznego.

5. Aktywność twórcza

Aktywność twórcza jest cechą znaną kulturze europejskiej, a dzisiaj przybrała ona na sile i znaczeniu w porównaniu z poprzednimi epokami. Ma ona swój nurt powierzchowny i głęboki. Aktywność pierwszego nurtu specjalnie nie ubogaca człowieka, nie rozwija go, a nierzadko wprowadza destrukcję w jego osobowość. Nie tyle jest tworzeniem, co „zabiciem” czasu. W środowisko wnosi wiele tandety, przeciętności, zanieczyszcza je, a nawet niszczy. Nurt głęboki ludzkiej aktywności opiera się na myśleniu refleksyjnym i przemyślanych celach działania. Ten typ aktywności harmonijnie, łącząc postawy „być” i „mieć”, ubogaca samego człowieka i jego środowisko.

Aktywność św. Maksymiliana tkwiła w tym drugim nurcie. Wyłączyła z najgłębszego przekonania, że musi ona łączyć wewnętrzny rozwój człowieka z udoskonaleniem przez niego środowiska życia. Taką właśnie twórczą aktywność uważał za obowiązek każdego chrześcijanina i Rycerza Niepokalanej. Uważał, że „każde pokolenie do prac i dorobku poprzednich pokoleń powinno dołożyć swoje własne prace”²⁸. Każdy jest wezwany do budowania nowej rzeczywistości i włączenie się w ten proces jest obowiązkiem, od którego nikt nie może się uwolnić. Powinni w nim uczestniczyć także ci, którym się wydaje, że nic nie mogą zrobić. A więc chorzy, niepełnosprawni, osoby starsze przez swoje cierpienie, upokorzenie, dobry przykład, modlitwę budują także lepszą jakość życia w środowisku, w którym są obecni.

Święty Maksymilian kładł ogromny nacisk na to, aby chrześcijanie, Rycerze Niepokalanej, uczestniczyli w całości życia społecznego, aby nie pozwolili

²⁶ M. Kolbe, *Królowa Polski*, „Rycerz Niepokalanej”, 4, 1925, s. 97–102, [w:] *Pisma...*, t. 6, s. 360–362.

²⁷ M. Kolbe, *List do Mugenzi no Sono*, Szanghaj 9 IV 1933, [w:] *Pisma...*, t. 2, s. 649.

²⁸ M. Kolbe, *List do młodzieży zakonnej w kolegiach franciszkańskich*, Nagasaki 28 II 1933, [w:] *Pisma...*, t. 2, s. 609.

wyłączyć się z jego tworzenia tym, którzy są dalecy od Boga i szukają tylko własnych korzyści. Powinni ich ubiegać lepszym rozwiązywaniem trudnych problemów społecznych i bardziej twórczymi innowacjami, większą przedsiębiorczością, bardziej oszczędnymi oraz sprawiedliwymi działaniami. Przede wszystkim winni być obecni w tych dziedzinach życia społecznego, które kształtują ludzką świadomość i sumienie. „Musimy dążyć do tego – pisał do działacza katolickiego Jana Pawlaka – żeby wierni Niepokalanej Rycerze znajdowali się wszędzie, a zwłaszcza na stanowiskach tak ważnych, jak: 1) wychowywanie młodzieży (profesorowie zakładów naukowych, nauczyciele, towarzystwa sportowe); 2) kierowanie umysłami mas (czasopisma, dzienniki, ich redagowanie i kolportaż, wypożyczalnie ludowe, lotne biblioteki itp., odczyty, obrazy świetlne – kina itd.); 3) sztuki piękne (rzeźbiarstwo, malarstwo, muzyka, teatr) i wreszcie 4) nasi M. I. Niech się staną na każdym polu pierwszymi pionierami i wodzami w nauce (przyroda, historia, literatura, medycyna, prawo, nauki ścisłe itd.). Niech też pod naszym wpływem i pod opieką M. I. stają się i rozwijają placówki przemysłowe, handlowe, banki itd.

Słowem, Milicja niech przesiąknie wszystko i w duchu zdrowym uleczy, wzmocni i rozwinie dla większej chwały Bożej przez Niepokalaną i dla dobra ludzkości”²⁹.

Święty Maksymilian szybko wchodził w środowisko i wszechstronnie z nim się wiązał. Poznawał w nim ludzi oraz ich warunki życia, przywiązywał się do nich, i nie robił czegoś dla nich, lecz tworzył wspólnie z nimi. Interesowały go też sprawy ogólnospołeczne kraju. Na żadne doniosłe wydarzenie nie pozostawał obojętny, ale reagował na nie krytyką, propozycją pozytywnego rozwiązania, konkretnym już działaniem. Kiedy np. Polska znalazła się w niebezpieczeństwie inwazji armii niemieckich i radzieckich, a państwo potrzebowało pieniędzy na organizowanie obrony swojej suwerenności, św. Maksymilian ze współbraćmi niepokalanowskiej wspólnoty zakonnej przez 6 tygodni nie używał cukru. W ten sposób zaoszczędzone pieniądze – 1200 zł, tj. wówczas około sześciu pensji nauczyciela – 6 kwietnia 1939 r. przekazał Marszałkowi Rzeczypospolitej Polskiej, Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi³⁰.

6. Nowości się nie lękać

Nowość, naruszając stan faktyczny, budzi niepewność, a nawet wywołuje lęk. Święty Maksymilian takich obaw nie miał. Wszelkie nowości pragnął natychmiast włączać w ewangelizowanie świata, w nawracanie i uświęcanie ludzi, w szerzenie czci Niepokalanej i chwały Boga. Ta idea towarzyszyła mu od

²⁹ M. Kolbe, *List do Jana Pawlaka*, Grodno 22 III 1924, [w:] *Pisma...*, t. 1, s. 286.

³⁰ M. Kolbe, *Do Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydz*, Niepokalanów 6 IV 1939, [w:] *Pisma...*, t. 4, s. 296–297.

najmłodszych lat i o jej słuszności przekonywał wszystkich. Do Rycerek i Rycerzy Niepokalanej w 1937 r. pisał: „Wszelkie środki, wszelkie najnowsze wynalazki w maszynach, czy systemach pracy, niechaj nasamprzód posłużą sprawie uświęcenia dusz przez Niepokalaną”³¹. Tak formułowany przez św. Maksymiliana cel wynalazków wskazuje, że akcentował on podmiotowe traktowanie człowieka w stosunku do wszelkich urządzeń i metod pracy. Nie on ma się im poświęcać, lecz one winne służyć jego rozwojowi i dobru.

Świętego Maksymiliana interesowały przede wszystkim nowości służące upowszechnianiu myśli, wymianie międzyosobowych i międzynarodowych doświadczeń, ułatwianiu międzyludzkich kontaktów oraz kontaktu człowieka z Bogiem. Wszystkie nowości pragnął wprzęgnąć w służbę Bogu i człowiekowi. Najmniej interesowała go strona ekonomiczna nowości. Tym samym podkreślał personalny charakter kultury. Kultura jest bowiem przejawem i jednocześnie środkiem komunikowania się osób.

WNIOSKI KOŃCOWE

Karl Popper w przemówieniu z okazji otrzymania doktoratu *honoris causa* w Uniwersytecie w Eichstätt (lipiec 1991 r.) powiedział: „żyję w najszcześniejszym świecie z dotychczasowych światów”³². Choć takie stwierdzenie wielkiego współczesnego filozofa z wielu względów można uznać za uzasadnione, to bardziej słuszne wydaje się stwierdzenie amerykańskiego socjologa Daniela Bella, mówiące o tym, że energia hasła nowoczesności wyczerpała się: Obok słowa postęp, głównej idei nowoczesności, coraz częściej pojawia się słowo „ograniczenie”³³, a więc ograniczenie wzrostu gospodarczego, ograniczenie niszczenia środowiska naturalnego, ograniczenie zbrojeń, ograniczenie konsumpcji, ograniczenie przedmiotowego traktowania człowieka w pracy i w życiu politycznym, ograniczenie samowoli wielu grup zagrażających pokojowi społecznemu.

Nurt dzisiejszej kultury rozwijający się pod hasłem „ograniczenie” wzmacnia jak najbardziej postać św. Maksymiliana. Do wymienionych już ograniczeń dorzuca następujące: ograniczenie wszelkich używek, bo chrześcijanin jest człowiekiem trzeźwym, ograniczenie rozrywki na rzecz zabawy, ograniczenie biernego oglądania telewizji i videokaset na rzecz rozmowy z bliźnimi i refleksyjnego czytelnictwa, ograniczenie się do rzeczy rzeczywiście potrzebnych w życiu codziennym i nie dopuszczanie do rozwoju nawyku kupowania rozniecanego obecnie przez nachalną reklamę, ograniczenie korzystania z samochodu, by używać go wtedy, kiedy jest to nieodzowne. Ogromna szkoda, że dawny, niski,

³¹ M. Kolbe, *Do Rycerzy i Rycerek Niepokalanej*, „Rycerz Niepokalanej”, 16 1937, 353–355, [w:] *Pisma...*, t. 7, s. 254.

³² K. Popper, *Dlaczego jestem optymistą?*, „Polityka”, 1991, nr 30.

³³ D. Bell, dz. cyt., s. 222.

drewniany, bez nowoczesnych urządzeń Niepokalanów zbudowany za czasów św. Maksymiliana nie został zachowany. Byłby on dzisiaj wspaniałym przykładem ograniczeń, jakie ze swoją wspólnotą zakonną podejmował w życiu codziennym.

W naszym chrześcijańskim rozumieniu ograniczenia są formami ascezy, tzw. wyrzekam się czegoś dla Boga lub dla bliźnich, a nie tylko abym był zdrowszy, miał lepsze samopoczucie, lepiej spał, itp. Doskonałym przykładem jak to robić jest właśnie św. Maksymilian. Jego ubóstwo, na przykład, miało wyraźny aspekt społeczny i religijny. Odmawiał wielu rzeczy sobie i nakłaniał do tego innych, aby w ten sposób zaoszczędzone pieniądze przeznaczyć na rozwój dzieł apostołskich, na działalność pogłębiającą wiarę i moralność chrześcijańską, aby inni nie zazdrościli, aby nie osłabiać siły oddziaływania. Chrześcijańską ascezę koniecznie trzeba przywrócić kulturze europejskiej.

Jak to zostało ukazane w pierwszej części referatu, współczesny człowiek, jako dziecko nowoczesności, skoncentrowany na sobie samym i pozbawiony transcendentnych perspektyw rozwoju, nie może odnaleźć siebie. Coraz częściej popada w różnego rodzaju stresy, nudy, frustracje, depresje, nerwice, coraz częściej zapada na różnego rodzaju choroby psychiczne, coraz więcej jest samobójstw. Ujawnia się bezsens wielu politycznych sloganów obiecujących bezpieczeństwo i pokój, sprawiedliwy rozdział dochodu społecznego. Postęp nie stworzył więc obiecanego rajy na ziemi. Wielu szuka, często po omacku, wyjścia z zaczarowanego kręgu naturalizmu i doczesności, egoizmu i utajonej przemocy, wygody i powierzchownej szczęśliwości. Drogę wyjścia i jej dalszy kierunek wskazuje Dobra Nowina, Jezus Chrystus, a św. Maksymilian wraz ze wszystkimi, którzy prawidłowo odczytują postulaty „Góry Błogosławieństw” i konsekwentnie je realizują, wskazują jak za nią iść. Życiem swoim ukazał ogromne znaczenie świata nadprzyrodzonego dla rozwoju człowieka i jakości tworzonej przez niego kultury. Święty Maksymilian przekonuje współczesnych w sposób jak najbardziej autentyczny, że trwały i żywy kontakt z Bogiem (i Niepokalaną, która do Boga prowadzi), – pomaga człowiekowi uświadomić najważniejsze problemy życia i odnaleźć jego sens, zobowiązuje do czynienia dobra i przeciwstawiania się złu, dostarcza bogatych i mocnych przeżyć, ułatwia formułowanie norm postępowania o uniwersalnej i najgłębszej motywacji.

Święty Maksymilian przypomina nam, że podstawą życia indywidualnego i społecznego musi być pełne rozumienie człowieka, szanowanie jego godności, troska o jego życie i rozwój, że człowiek jest podmiotem wszelkich działań i w żadnym przypadku nie można go traktować jako przedmiotu, że powołany jest do tworzenia wspólnoty z innymi osobami i tylko w niej może osiągnąć pełen rozwój, a podstawą tej wspólnoty jest wzajemna miłość, mająca swoje źródło i dopełnienie w Bogu. Zatem jej urzeczywistnienie prowadzi do Boga. Wzorem doskonałego człowieka jest Najświętsza Maryja Panna.

Przyjęcie wartości i zasad życia św. Maksymiliana jest tworzeniem kultury, którą Jan Paweł II określa cywilizacją miłości, do jej budowania jako najlepszej

wizji przyszłości zachęca papież wszystkich. W jej budowaniu należy korzystać z doświadczeń poprzedników. Słowami papieża Jana Pawła II wypowiedzianymi 7 czerwca 1973 r. w Oświęcimiu, a wyrażającymi tę właśnie myśl w odniesieniu do tych, którzy padli ofiarą kultury niehumanitarnej w imię budowania przyszłej lepszej kultury, kończę niniejszy referat:

„Ojciec Maksymilianie, patronie naszych trudnych czasów, Patronie Ojczyzny naszej, daj światło wszystkim, i tym, którzy wierzą i tym, którzy nie wierzą! Daj siłę ducha całemu naszemu narodowi, całemu katolickiemu społeczeństwu, Kościołowi, rodzinom, młodzieży, dzieciom, nam kapłanom, nam biskupom, ażebyśmy to świadectwo i to dziedzictwo, któreście wy nam przekazali, wy, wielcy bohaterowie Ojczyzny i wiary – żebyśmy my to świadectwo podjęli, żebyśmy to świadectwo chronili i przenieśli w duszach nowego pokolenia ku naszej przyszłości”³⁴.

SAINT MAXIMILIEN ET LA CULTURE CONTEMPORAINE

Résumé

La culture (l'ensemble des valeurs normatives, des modèles de comportement et de leurs produits) constitue le fondement des liens entre les gens et entre les groupes des individus. Elle permet à l'homme, en tant que l'homme, devenir plus l'homme. Détruire la culture c'est détruire l'homme, la nation. Il vaut la peine de se pencher sur les valeurs et sur les formes de l'activité du Saint Maximilien qui ont enrichi énormément la culture contemporaine.

³⁴ K. kard. Wojtyła, *Kazanie wygłoszone w Oświęcimiu 7 VI 1973*, [w:] Karol Wojtyła/Jan Paweł II, dz. cyt., s. 112.